Nr. 155. **Kraków, Środa 9 Kwietnia 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Huposzyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchetal, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 1. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Noulens o Polsce.

Paryż, 9 kwietnia (PAT). Havas donosi: Noulens wzbrania się udzielić jakiegokolwiek wywiadu, zanim nie przedłoży rządowi wyników swojej misyi w Polsce. Ograniczył on się tylko do uwagi, że **ma niezachwianą ufność co do przyszłych losów tego wielkiego szlachetnego kraju**, którego interesy odpowiadają najzupełniej interesom ententy. Dodał on, że zawsze był tego zdania, że jakiekolwiek ustępstwa na rzecz Niemców, jak również wszelka słabość wobec bolszewików mogą tylko opóźnić godzinę pokoju i narazić na szwank bezpieczeństwo przyszłości.

Paderewski o żądaniach Polski.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa donosi: W podróży oświadczył P a d e r e w s k i przedstawicielowi Havasa, że **zamierza pozostać w Paryżu około 15 dni**, ponieważ sytuacya Polski koniecznie wymaga jego obecności w Warszawie. Ze względu na nadmierną wrażliwość opinii publicznej — mówił Paderewski — wszelkie niepomyślne wiadomości, jakie mogłyby nadejść z Paryża, odbiłyby się w kraju głośnem echem i zostałyby natychmiast wyzyskane przez opozycyę przeciwko tym, którzy na równi ze mną stoją w obronie obecnego porządku rzeczy. Nasze zasadnicze zadania mają na celu **przyłączenie do Polski Gdańska wraz z wybrzeżem, Śląska Cieszyńskiego i Lwowa.** Posiadanie Gdańska jest dla nas kwestyą bytu, ponieważ bez tego dostępu do morza **Polska byłaby skazana na uduszenie się.** Historya wskazuje, że pomiędzy Polską a Niemcami nie mogą istnieć ani trwać żadne **condominia**, należy zatem przeciąć tę kwestyę i **przyznać Gdańsk w całości jednej lub drugiej stronie.** Sprawiedliwość nakazuje jednak, aby przyznać Polsce to, co było w ciągu wieków jej własnością. Polska nie ścierpiałaby widoku przejścia pod obce panowanie dziedzin, które sercem, mową i przeszłością związane są z krajem macierzystym i żyły zawsze nadzieją wojny oswobadzającej, jaką przepowiadali wszyscy polscy poeci. Naród polski żył aż do obecnej chwili w ciągłem podnieceniu patryotycznem, które mogłoby dzisiaj ustąpić miejsca **niebezpiecznemu zwątpieniu, jeśliby nie ziściły się wszystkie nadzieje,** do których uprawnia Polskę jej cierpliwość, odwaga i dokonywano wysiłki i ofiary.

Wł. Grabski delegatem na konferencyę pokojową.

Paryż, 9 kwietnia (PAT). W konferencyi pokojowej ma uczestniczyć jako trzeci delegat polski p. Władysław Grabski.

Sprawa Gdańska.

Warszawa, 9 kwietnia. Dotychczas zarówno koła rządowe, jak parlamentarne, **nie otrzymały** żadnych bezpośrednich wiadomości z Paryża w sprawie lądowania wojsk generała Hallera w Gdańsku. Posłowie b. zaboru pruskiego otrzymali wczoraj informacyę, iż depesza agencyi Havasa, dotycząca umowy między generalissimusem Fochem a przedstawicielem rządu niemieckiego, Erzbergerem, **wywołała silne zaniepokojenie w Poznaniu.**

Wielkopolska w sprawie Gdańska.

Poznań, 9 kwietnia. (PAT). W sprawie Gdańska odbyły się wielkie wiece w Czarnkowie, Obrzycku, Wrześni, Węgrowcu i Poznaniu.

Wstrzymanie stemplowania banknotów w Polsce

Warszawa, 9 kwietnia. »Kur. Warszawski« donosi pod datą 8 bm.:

W sferach sejmowych twierdzą, że **rząd zaniecha prawdopodobnie wykonania ustawy o stemplowaniu banknotów a tem samem i pożyczka wewnętrzna przymusowa w formie stemplowania banknotów i zatrzymania ich części będzie narazie zaniechana.** Obecny minister skarbu, p. Karpiński, jako zasadniczy przeciwnik ustawy, ma na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów przedstawić swe argumenty. Jest możliwe, że komisya finansowo-budżetowa rozważać będzie raz jeszcze tę sprawę. Zaniechanie stemplowania banknotów mogłoby nastąpić, zdaniem kół parlamentarnych, tylko w razie **przyśpieszenia emisyi nowych banknotów waluty polskiej** z jednoczesnem atoli ustaleniem relacyi. Wówczas przy wymianie dotychczasowych banknotów część ich mogłaby być zatrzymana jako przymusowa pożyczka państwowa.

Koniec strajku rolnego.

Warszawa, 9 kwietnia (PAT). **Dnia 5 bm. zawarto w Lublinie ugodę zbiorową między przedstawicielami służby folwarcznej a właścicielami ziemskimi.** Umowa obowiązuje na rok, przy trzymiesięcznem wypowiedzeniu. Przez zawarcie ugody **zakończył się długotrwały strajk w Lubelszczyźnie.**

Dary z Ameryki.

Warszawa, 9 kwietnia. Otrzymane w darze od Polaków z Ameryki produkty pierwszej potrzeby w ilości 500 wagonów rozdzielane są przez specyalną komisyę sejmową pomiędzy najbardziej potrzebujące miejscowości. Szczegółową repartycyą tych towarów zajmuje się ministerstwo pracy i opieki społecznej przy udziale przedstawicieli instytucyi społecznych.

Ukraińcy pod Tomaszowem lubelskim.

Lublin, 9 kwietnia. (PAT). »Ziemia Lubelska« donosi: »Przy końcu ubiegłego tygodnia wojska ukraińskie w znacznej liczbie wtargnęły w granice powiatu tomaszowskiego niedaleko Dołhobyczowa.

Wczoraj w warsztatach kolejowych w Lublinie wybuchł strajk.

Katastrofa lotnicza.

Warszawa, 9 kwietnia (PAT). Wczoraj na lotnisku warszawskiem spadł aeroplan, przyczem porucznik Ryszkowski i jego towarzysz zginęli.

Traktat pokojowy gotowy.

Berlin, 9 kwietnia. (PAT). »Berl. Tagblatt« donosi: Miarodajne koła paryskie sądzą, że traktat pokojowy będzie gotowy w końcu tygodnia i natychmiast Niemcom będzie przedłożony. **Dotychczas nie załatwiono jeszcze sprawy Ligi narodów, sprawy odszkodowań, sprawy Gdańska i sprawy Rjeki.** Traktat pokojowy ma zawierać 6 rozdziałów: **Wojsko, odszkodowanie, granice, gospodarstwo, finanse i Liga narodów.**

Paryż, 9 kwietnia. (PAT). »Temps« donosi pod datą 8 b. m.: **Wczoraj wszystkie komisye konferencyi pokojowej miały przedłożyć swe postanowienia radzie najwyższej.** Nie załatwiono jeszcze sprawy granic zachodnich niemieckich, sprawy Adryatyku, oraz sprawy granic polskich, w której to kwestyi kierownicy rządów uważają za potrzebną zmianę postanowień odnośnej komisyi.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT). Havas donosi: Komisya dla spraw polskich zbierze się dnia 8 bm. na posiedzenie w ministerstwie spraw zagranicznych, na którem ambasador N o u l e n s **zda sprawę ze swej misyi w Polsce.**

Obrady czterech odbywają się u chorego prezydenta Wilsona. Na konferencyi pokojowej zastąpi Wilsona p. House.

Z prac nad Ligą narodów.

Kraków, 9 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Komitet redakcyjny, który wyznaczyła komisya Ligi narodów dla ułożenia tekstu artykułów, na podstawie których został zawarty układ między delegowanymi, ukończył swoje sprawozdania. Jeżeli zdrowie prezydenta Wilsona się polepszy, sprawozdanie to będzie przedyskutowane w tym tygodniu na pełnem posiedzeniu komisyi. W takim razie będą również przedłożone sprawozdania Francyi o kontroli nad produkcyą materyałów wojennych i o utworzeniu stałego ciała wojennego, nadto sprawozdania Stanów Zjednoczonych o doktrynie Monroego i Japonii o zrównanie ras.

W zniszczonej Francyi.

Kraków, 9 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Generalny sekretaryat konferencyi pokojowej zorganizował w niedzielę dla delegatów na konferencyę pokojową podróż do zniszczonych okolic północnej Francyi. Delegatów, którzy brali udział w podróży, było około 50, między nimi byli pp. Venizelos i p. Politis, delegaci greccy, van den Heuvel, delegat belgijski, Alfonso Costa, pułkownik de Matos, delegat portugalski, generał Coanda, delegat rumuński, Rodrio Octavio, delegat brazylijski, Wang, delegat chiński. Delegaci zwiedzili ruiny Lens, obejrzeli miejsce, gdzie stał dworzec, oraz miejsce, w których były szyby kopalni, jak również urządzenia, służące do wysadzenia ich w powietrze. Niemcy szyby te zalali wodą i wysadzili maszyneryę dynamitem. Właściwie postępowali oni tak z całem zagłębiem. Delegaci oglądali to, co pozostało z miasta, kawałki murów, kupy z cegieł i połamane wiązania belkowe. Możnaby powiedzieć iż potężny młot uderzył w miasto, niszcząc wszystko. Delegaci udali się następnie do Arras, które mniej ucierpiało od Lens, ale w którem większa część domów jest nie do użytku. Podróż zakończyła się zwiedzeniem huť w Denain. Zajmowały one obszar 200 hektarów i były obsługiwane przez 25 kilometrów kolei żelaznych. Większa część hali i budynków mało ucierpiała, ale Niemcy systematycznie niszczyli materyał, który był sprzedawany tam przez rząd. To czego nie można było zabrać, zostało zniszczone. Niemcy zabrali 350 tysięcy ton materyałów żelaznych, a we fabryce znaleziono wiele maszyn, których Niemcy nie zdążyli wywieść. Spustoszenie to nie miało powodów militarnych i celem Niemców było osłabić Francyę i zrobić z niej niewolnicę Niemiec. Delegaci oświadczyli w chwili powrotu, że gdy się zobaczyło to, co widzieli właśnie, rozumie się, że Francyi należy się odszkodowanie w naturze i w pieniądzach.

Koalicya wobec bolszewizmu w Rosyi

Londyńskie »Times« w artykule wstępnym pod tytułem »Paryż a Budapeszt« piszą:

Niechaj nie będzie żadnego nieporozumienia co do akcyi, jaką konferencya może przedsięwziąć w celu uchylenia niebezpieczeństwa łączności pomiędzy Rosyą a mocarstwami centralnemi, niebezpieczeństwa, które, jak to widać od pierwszego rzutu oka, dopiero teraz stanęło jasno przed jej oczami. Konferencya wyższą jest od podejrzenia, jakoby chciała prowadzić wyprawę krzyżową przeciw bolszewizmowi. Jej interesem w bolszewizmie jest zupełnie to samo, co jest jej interesem w Kaiseryzmie. Bolszewizm od dawna przestał być formułą samorządu, a teraz grozi rozwinięciem się w imperyalizm, zupełnie tak samo niebezpieczny światu, jak niebezpiecznym był eks-Kaiser i jego wspólnicy. Teraz już niema żadnego usprawiedliwienia dla kogoś, co jeszcze nie widzi, że jeżeli kiedyś Rosya podniesie swą głowę, jako groźbę dla wolności świata, to będzie to **głowa niemiecka na ramionach rosyjskiego mużyka.**

W sprawie utworzenia **nowej Polski i Czecho-Słowacyi** znaczną jej część poświęca się dla zasad, które uważamy za sprawiedliwość i wolność. Ale ryzyka muszą być **równo podzielone pomiędzy koalicyę i przez nią obdarowanych.** Inaczej oni nie będą obdarowanymi, ale tylko ofiarami samolubnego eksperymentu, jeślibyśmy zrzucili wszelkie ryzyka na nich, a wzięli sobie tylko satysfakcyę czystego sumienia.

Estończycy przeciw bolszewikom.

Wiedeń, 9 kwietnia (Telef. pryw.) »La Republique« donosi z Paryża:

»Le Journal« donosi, że armia estońska stoi obecnie w odległości 18 kilometrów od Rygi. Zamierza ona w niedługim czasie podjąć ofenzywę przeciwko armii bolszewickiej, znajdującej się tam w sile 50.000 ludzi. Utrata Rygi byłaby doniosłą klęską dla bolszewików, gdyż straciliby oni tem samem połączenie ze swoimi wojskami, operującemi w Inflantach. Admirał Kołczak ogłosił do swoich wojsk odezwę, w której oświadcza, że ofenzywa przeciwko bolszewikom ma za cel wyswobodzenie Moskwy.

Bolszewizm w Galicyi wschodniej.

Warszawa, 9 kwietnia (PAT). Radiotelegram z Nauen.

W Drohobyczu i Stanisławowie utworzyły się rady robotnicze.

Wojna na Murmaniu.

Paryż, 9 kwietnia (PAT). Havas donosi: Z Londynu donoszą oficyalnie:

Z Archangielska nadeszła tu następująca wiadomość: Z nadejściem dnia (z bm.) nieprzyjaciel rozpoczął ogień artyleryjski i zaatakował nasze stanowiska koło Szrednerbenga(?). Atak odparliśmy z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Wzięliśmy do niewoli komendanta batalionu oraz 100 żołnierzy pułku bolszewickiego. Zdobyliśmy 5 mitraliez, strat nie mieliśmy.

Straty niemieckich kopalń państw.

Korespondent berliński »Timesa« donosi, że przygnębiające wiadomości nadchodzą o wyniku pracy w kopalniach, należących do rządu, albo na pół zsocyalizowanych. Strajki zmniejszyły produkcyę, a wygórowane płace doprowadziły **śląskie kopalnie** w wielu wypadkach do tego, że zamiast dawnych dochodów, dają po 40 procent straty, co robi możliwem **zupełne bankructwo w najbliższej przyszłości.** Raporty, dotyczące kopalni państwowych w Zagłębiu rzeki Saar, wykazują, że praca tych kopalni podczas wojny dała znaczne straty, podczas gdy kopalnie prywatne pracowały z nadwyżką. Równocześnie jednak rząd ogłasza, że konsument niemiecki nie zniesie już dalszej podwyżki cen.

Babu, Bhuk, Tenerifeso.

W chwili, gdy Polska dobija się dostępu do morza i żąda udziału w handlu morskim — nie będzie może od rzeczy zapoznać szerszy ogół z pewnemi właściwościami obrotów handlowych, dokonywanych morzem. Sprawa jest obecnie tem więcej aktualną, że właśnie drogą morską zaczyna się do nas przesączać błogosławieństwo aprowizacyi wszelkiego rodzaju. Już te pierwsze jaskółki pokojowe dowodzą niezbicie, czem dla nas jest i czem być może wolny dostęp do morza, gdy wszelka komunikacya kolejowa jest zamknięta i niewiadomo, kiedy normalnie funkcyonować pocznie.

Panujące obecnie zwyczaje handlowe w międzynarodowym handlu zbożowym nie są nam oczywiście znane, lecz prawdopodobnie nie odchylają się w sposób wybitniejszy do zwyczajów przedwojennych, którym nieco bliżej przypatrzeć się zamierzamy szczególniej w odniesieniu do handlu zbożem argentyńskiem.

Nie są to sprawy tak proste, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało, nim ziarno, zebrane na rozłogach pampasów, zmieni się na chleb »zdobiący« — bo z taką rewerencyą dziś o chlebie mówić należy — nasze stoły. Mnóstwo pracy i sprytu potrzeba, by ten pospolity na oko proces dobiegł szczęśliwego kresu. A owe słówka zagadkowe, wymienione w tytule, nie małą w tym procesie odgrywają rolę.

Ażeby ładunek zboża szczęśliwie wypłynął do Europy z portów La Platy, musi się w tę sprawę wdać bardzo skomplikowany organizm, który posiada dwa — mózgi. Jeden rezyduje w Buenos Aires, drugi zazwyczaj w Londynie, Antwerpii lub Paryżu, światowych centrach zamorskiego handlu zbożem. Dwa te mózgi łączy ze sobą nerw telegrafu podmorskiego, rozgałęziający się w ogromną ilość połączeń ubocznych w starym i nowym świecie. Kończą się one w filiach i centralach przedsiębiorstw angielskich, francuskich, niemieckich, holenderskich i belgijskich. Przedsiębiorstwa te obracają kapitałem, wynoszącym setki milionów, co jest rzeczą naturalną, jeśli się zważy, że handel olbrzymiemi zbiorami krajów La Platy koncentruje się w niewielu firmach.

Październik lub listopad dobiega kresu. Plon argentyński dojrzewa powoli. Z każdego okrętu, który zawija do Buenos Aires, wysypuje się tysiąc, a nieraz i dwa tysiące, włoskich lub hiszpańskich żniwiarzy, na których oczekują już niecierpliwie właściciele wielkich dóbr (najmniejsze ma powierzchnię jednej legui, to jest około 4500 morgów) i drobni farmerzy, z których każdy ma conajmniej 180 morgów (taki obszar zowie się tam małorolnym...) Tęsknota ich i niecierpliwość są aż nadto usprawiedliwione. Bo bywały lata, kiedy wskutek zamieszek wewnętrznych lub wojen europejskich (trypolitańska lub bałkańskie) przybyszów roboczych zabrakło, a przy braku własnej robocizny plon szedł w większej części na marne. Przy orce i zasiewach można się jeszcze obejść bez importowanej pomocy. Rolnik posługuje się bądź własnym pługiem parowym, bądź wypożycza go od kupca z najbliższego miasteczka, bądź wreszcie posługuje się pomocą »inżyniera«. Taki tytuł noszą byli maszyniści okrętowi, którzy, posiadając własny pług parowy, podejmują się orki akordowej na cudzych gruntach, przeciągając kraj cały wzdłuż i wszerz. Żniwa przeprowadza się również maszynowo, a przedewszystkiem młockę, co jest w Argentynie uważane za rzecz tak naturalną, że naszego chłopa, wywijającego cepem, pokazywanoby tam za biletami. Lecz mimo to wymagają żniwa liczniejszej, niż zasiewy, robocizny. Wprawdzie i tu próbowano zwiększyć wydatność pracy maszynowej przez używanie australskich żniwiarek, które równocześnie tną zboże, młócą je i wiążą słomę, lecz okazało się to niepraktycznem, ze względu na większą wilgotność klimatu Argentyny, gdzie w porze żniw zboże nie jest jeszcze tak suche, jak w posusznej Australii.

Lecz ani obszarnik, ani farmer nie mają czem zapłacić robotnika, zanim nie sprzedadzą plonu; ba, w tym kraju na pozór tak bogatym, nie mają go nawet czem wyżywić. Obszarnik ma wprawdzie dość bydła, farmer nie ma go wcale. Jest to gospodarka bez inwentarza żywego. Ziemia tamtejsza jest tak urodzajna, że przez całe lata obchodzi się bez nawozów naturalnych, lub sztucznych, nie zna płodozmianu i rodzi, rodzi w nieskończoność, najpierw pszenicę, potem żyto i owies, póki się nie wyczerpie. Wówczas pozostawia się ją odłogiem i bierze pod pług nowe, dziewicze grunta.

Rolnikowi użycza pomocy »acopiador« hurtownik z najbliższego miasteczka, bankier całej okolicy na czas żniw. Dostarcza rolnikom »galletitas«, to jest twardych, jak kamień, sucharów, makaronu, bielizny, gotówki na opłatę robotnika. Ale i »acopiador«, człowiek bogaty, nie jest milionerem. Musi mieć za sobą jakieś silniejsze finansowo plecy. Są niemi handle zbożowe w stolicy, filie ogromnych przedsiębiorstw europejskich, które w ten sposób przez łańcuch sprytnie zorganizowanych placówek finansowych sięgają w każdy zakątek żyznego kraju.

W ten sposób poznaliśmy poniekąd drogę, po której przebiega zboże od rolnika do portu. Ale nie wiemy jeszcze, jakie to siły działają, by okręt, wypełniwszy swe wnętrze zbożem ze spichrzów w Buenos Aires, Rosario lub Bahia Blanca, dotarł do tego lub innego portu w Europie.

Między wielu zleceniami, które z centrali otrzymała filia argentyńska, jest na przykład jedno zamówienie, które opiewa, by między 15 a 20 grudnia wysłała pełny zboża okręt »Babu Bhuk Barusung Tenerifeso«. Taka tranzakcya, przedstawiająca milionową wartość, nie dochodzi oczywiście do skutku tak łatwo, jak kupno funta soli. Poprzedza ją ożywiona wymiana depesz między Ameryką a Europą, nim interes dojdzie do skutku. »Babu« jest określeniem stosunkowo bardzo prostem, bo jest skróceniem wyrazów angielskich »in bags and bulk«, co oznacza, iż zboże należy wsypać luźnie, bez opakowania (bulk) do kadłuba okrętowego, a tylko część dać do worków. »Barusung« jest określeniem gatunku pszenicy. Ma to być ziarno, odpowiadające przeciętnej mieszaninie trzech zasadniczych w handlu zbożowym typów pszenicy: Barletta (włoska), Russia (rosyjska) i Hungary (węgierska).

»Bhuk« jest już pojęciem bardziej skomplikowanem. Powstało na londyńskiej giełdzie okrętowej, która posiada najdokładniejsze wiadomości o »pozycyi« okrętów, to znaczy, gdzie każdy okręt znajduje się w danej chwili, czy ładuje, czy gotów już do drogi, czy znajduje się w drodze, ile mu czasu na to potrzeba, by z cyną malajską zawinął do Anwerpii, stamtąd w balaście dostał się do Cardiff, a stąd zawiózł węgiel do portów La Platy, gdzie, oczyszczony dokładnie, weźmie na pokład 5.000 ton (500 wagonów) pszenicy. Na giełdzie przeto londyńskiej trzeba wynająć (charter) okręt, aby go mieć w danej chwili do dyspozycyi.

Ładunek zbożowy tego okrętu zakupił jakiś spekulant i chce go naturalnie sprzedać w Europie tam, gdzie ceny będą najlepsze. By zachować sobie tedy wolną rękę aż do ostatniej niemal chwili, zakupuje zboże »Bhuk«. Znaczy to, że okręt musi zawinąć stosownie do zlecenia spekulanta do każdego portu między Bordeaux, Hamburgiem i United Kingdom (Anglia). Może więc spekulant sprzedać zboże zarówno w Dieppe jak w Glasgow, w Rotterdamie jak Bremie. Umową, przewidującą specyalne dopłaty, może zyskać prawo skierowania okrętu także do jednego z portów skandynawskich, hiszpańskich lub śródziemnomorskich.

Okręt znajduje się tedy w drodze do Europy. Lecz spekulant chciałby śledzić ceny, aż do ostatniej możliwości, by skierować ładunek na najkorzystniejszy targ. Kupuje tedy zboże z zastrzeżeniem np. »Tenerifeso« tj. »Tenerifa for orders«. W Teneryfie mianowicie ma zatrzymać się okręt, żeglujący z Ameryki, celem otrzymania ostatecznego zlecenia, do jakiego ma sterować portu.

Przy odbieraniu ładunku kontroluje się jego wagę, przyczem normalny jej ubytek wynosi niespełna jeden procent przy pszenicy, a przy kukurudzy nawet sześć procent. Jest to dziedzina wieczystych sporów, prawdziwe utrapienie spedytorów. Jeśli braki są zbyt wielkie, to znak, że popełniano rażące kradzieże przy ładowaniu lub wyładowaniu. Jeśli okręt przewoził równocześnie bydło, to przyczyna ubytku da się łatwo odgadnąć. Ale często się zdarza, że nie bydło zawiniło, lecz kotły okrętowe, które niesumienny kapitan każe opalać kukurudzą. Może się też zdarzyć, iż ładunek nie odpowiada próbce. Ale gdzie tu szukać sędziego, gdy sprzedający mieszka w Antwerpii, ładujący w Buenos Aires, odbiorca w Genui, a pośrednik, spekulujący na »Bhuk«, osiadł w Liverpool...

Te komplikacye przewidział międzynarodowy handel zbożowy, stwarzając sobie sąd rozjemczy w londyńskim Corn Trade Association (Towarzystwo handlu zbożem). Jest to instytucya, funkcyonująca wzorowo. Przewidziała wszelkie dyferencye, ustaliła taryfę karną na każdy niedobór wagi hektolitrowej, na każdy procent nadwyżki rdzy lub śnieci ponad normę okazowej próbki. Ten trybunał rozjemczy opłata cały świat, rozstrzyga rok rocznie mnóstwo sporów i procesów, funkcyonuje bez zarzutu, sprawnie, energicznie, sprawiedliwie, jako widomy znak uniwersalnego geniuszu brytyjskiego, który tętno własnych interesów umie harmonijnie łączyć z zagadnieniem międzynarodowo pojętej, a rozjemczo wykonywanej, sprawiedliwości. Ten drobny przykład z praktyki handlowej W. Brytanii może nas przejąć otuchą i wiarą w akcyę przyszłej Ligi narodów, któżą działać będzie pod przemożnym wpływem angielskim.

Reprezentacya przemysłu naftowego na kongresie pokojowym.

Wobec wiadomości, podanych w ostatnich czasach przez dzienniki, jakoby interesy przemysłu naftowego nie były bądźto zgoła, bądź odpowiednio reprezentowane na kongresie pokojowym w Paryżu, otrzymaliśmy od krajowego Towarzystwa naftowego następujące wyjaśnienie:

Krajowe Towarzystwo naftowe w Galicyi, stanowiące ogólną reprezentacyę przemysłu naftowego, świadome powagi momentu, w którym decyduje się kwestya przyszłości ekonomicznej Rzeczypospolitej Polsk. przyniosło zaraz po uwolnieniu Lwowa z pod inwazyi ukraińskiej biuro sekretaryatu do Krakowa (ul. Karmelicka l. 2, II p.) celem zapewnienia sobie stałego kontaktu z władzami centralnemi i biurem prac kongresowych w Warszawie. Z końcem stycznia br. przyjął premier Paderewski delegacyę Towarzystwa na specyalnej audyencyi, na której przedstawiciele przemysłu naftowego mieli sposobność przedstawić konieczność jak najenergiczniejszej obrony wschodnio-galicyjskich obszarów naftowych i węglowego zagłębia śląskiego, tudzież wykazać ich decydujące znaczenie dla bytu ekonomicznego państwa polskiego. Zarazem nawiązano ścisły kontakt z Biurem prac kongresowych w Warszawie, któremu Towarzystwo oddało od rozporządzenia obfity materyał statystyczny i faktyczny, potrzebny do należytego poparcia naszych żądań wobec kongresu pokojowego. Misyi koalicyjnej w Warszawie wręczono też rzeczowy memoryał, uzasadniający nasze postulaty w tej sprawie i ich zgodność z interesami ententy.

Poza tem wysłało Towarzystwo do Warszawy delegata swego, dra Rudolfa Zubera, profesora uniwersytetu lwowskiego, geologa i znawcę spraw naftowych, celem należytego informowania bawiącej tam misyi koalicyjnej. Dzięki staraniom Towarzystwa uznany został prof. dr Zuber fachowym doradcą delegacyi polskiej na kongresie pokojowym i w tym charakterze wyjechał przed dwoma tygodniami do Paryża.

Aby uzyskać poparcie postulatów polskich w dziedzinie przemysłu naftowego przez interesowane czynniki koalicyjne, nawiązało Towarzystwo również ścisłe stosunki z utworzonym w Londynie komitetem międzynarodowym, mającym na celu ochronę galicyjskich interesów naftowych obywateli ententy, którego delegat bawił kilka dni w Krakowie i miał sposobność wszechstronnego zoryentowania się w politycznem i gospodarczem znaczeniu kwestyi naftowej dla państw ententy. Stanowisko wspomnianego komitetu, zakomunikowane już przedtem w szeregu memoryałów rządowi angielskiemu, francuskiemu i belgijskiemu, czyni zadość w pełnej mierze interesom polskim.

Krajowe Towarzystwo naftowe zamierza wydelegować do Paryża jeszcze jednego przemysłowca naftowego, jako rzecznika interesów naszych ze stanowiska ekonomicznego.

Ostrzeliwanie Lwowa.

»Gaz. Poranna« donosi:

Dnia 6 bm. po godzinie 4 po południu padły nagle na śródmieście w różnych miejscach trzy pociski. Pociski padały jeden po drugim, tak, że ludzie nie mieli wprost czasu zorientować się i zastosować do sytuacyi. Zranionych zostało 8 osób, jedna poniosła śmierć na miejscu.

Wczoraj też ostrzeliwała artylerya ukraińska **Zakład dla obłąkanych** w **Kulparkowie**. W obrębie Zakładu padło kilkadziesiąt pocisków wydzielających zatrute gazy. Jeden taki pocisk, przebiwszy dach i sufit, wpadł w budynku administracyjnym do sali konferencyjnej lekarzy. Inne pociski padały w sady i ogrody zakładowe, niszcząc drzewa owocowe i parkowe.

Śledztwo w Krajowym Urzędzie Odbudowy.

»Gazeta Lwowska« przynosi następujący komunikat:

Prezydyum krajowego Urzędu odbudowy zajęte jest obecnie reorganizacyą niektórych biur **i wprowadzeniem ładu i porządku** w wewnętrznem urzędowaniu krajowego Urzędu odbudowy, które wskutek nawału pracy i gorączkowego obszaru załatwiania spraw w czasie przed d. 1 listopada 1918 roku niejedno pozostawiło do życzenia. Przy tej sposobności wychodzi też na jaw, że jakkolwiek całemu personalowi krajowego Urzędu odbudowy, który na ogół jest dobrowy i posiada w swojem łonie liczne jednostki pod każdym względem prawdziwie wybitne, żadnych zarzutów uczynić nie można, to jednak **niektórzy urzędnicy i funkcyonaryusze**, wykorzystując widocznie trudność nadzoru w ogromnym stworzonym olbrzymim aparacie i zaufanie ich przełożonych, **dopuszczali się różnych nadużyć.**

Takie wypadki **zostały już stwierdzone** i winni pociągnięci do odpowiedzialności. Inne wypadki znajdują się **w stadyum dochodzeń**. Ze względu na toczące się w tych sprawach **śledztwo karno-sądowe**, względnie dochodzenia administracyjne, nie można teraz szczegółów podawać do publicznej wiadomości, prezydyum krajowego Urzędu odbudowy nie omieszka tego jednak uczynić we właściwym czasie.

KRONIKA.

Kraków, 9 kwietnia.

GEN. DELEGAT DR GAŁECKI W WARSZAWIE. Pobyt gen. delegata dra Gałeckiego w Warszawie wiąże się z najżywotniejszemi sprawami, o których realizacyę upominała się opinia publiczna od dłuższego czasu. Dr Gałecki interweniuje w kilku ministerstwach o wyjednanie zgody i niezbędnych kredytów na wypłaty dodatków drożyźnianych dla urzędników, na wypłaty zalegających zasiłków wojennych przyznanych przz b. urząd odbudowy, o kredyt dla galic. wydziału kultury i sztuki i nieodzowne roboty publiczne. Po odbyciu całego szeregu konferencyj ministeryalnych dr Gałecki energią i zabiegami zdołał uzyskać w znacznej mierze żądane kredyty, dzięki czemu realizacya podnoszonych postulatów ogólno-społecznych w szybkiem prawdopodobnie nastąpi tempie.

ROZSZERZENIE LINII AKCYZOWEJ. Prezydyum miasta poleciło administracyi akcyzy przyspieszenie prac około rozszerzenia linii akcyzowej, tj. budowy 7 urzędów akcyzowych na prawej stronie Wisły.

PODNIESIENIE CEN GAZU I PRĄDU ELEKTR. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Szarego posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem komisya przyznała dodatki drożyźniane dla robotników gazowni i elektrowni miejskiej. Wydatek ten w łącznej kwocie przeszło trzy czwarte miliona K dla obu zakładów rocznie wymaga podniesienia tak ceny prądu jak i gazu. Komisya też po dłuższej dyskusyi uchwaliła podnieść począwszy od odczytów za miesiąc kwiecień cenę gazu z 70 hal. na 80 hal., za 1 m sześć. i cenę prądu dla światła z 2 K na 2·10 K za kilowat, dla motorów z 80 hal. na 1 K za 1 kw. — Wkońcu załatwiła parę spraw bieżących.

KOMITET STRAŻY OBYWATELSKIEJ dzielnicy I. II. zawiadamia, że w niedzielę dnia 13 kwietnia o godzinie 3·30 po południu odbędzie się w sali magistratu na I piętrze wiec z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2) Wybór nowego komendanta dzielnicowego. 3) Wybór nowego komitetu dzielnicowego. 4) Wnioski.

Z RUCHU KONCERTOWEGO. Koncert Kazimiery Drozdowskiej, który się odbędzie w piątek, dnia 11 kwietnia br. w sali Saskiej obudził żywe zainteresowanie tak ze względu na program, zawierający rzadko wykonywane u nas utwory, jak i wykonawczynię. Czysty dochód na „Obronę kresów". Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (hotel Saski).

ZJAZD URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH szczególnie z działu rolnictwa, leśnictwa oraz przemysłu z temi działami związanego odbędzie się w Tarnowie, dnia 12 bm. Celem zjazdu jest omówienie przykrych stosunków, w jakich znajdują się urzędnicy prywatni, zabezpieczenie urzędników w razie przeprowadzenia reformy rolnej, oraz wniesienie rezolucyi, dotyczącej najpilniejszych żądań, celem jej przedłożenia Sejmowi. Wnioski i referaty zgłaszać należy wcześniej do Komitetu pod adresem: Komitet Zjazdu urzędników prywatnych, Tarnów 2.

OBCHODY KOŚCIUSZKOWSKIE. Z Rącznej pod Krakowem piszą do nas: Dnia 30 marca br. odbyła się w szkole tutejszej staraniem grona nauczycielskiego uroczystość ku czci Naczelnika narodu Tadeusza Kościuszki. Sala szkolna była po brzegi wypełniona. Po zagajeniu przemówił umyślnie na uroczystość przybyły z Krakowa p. Józef Lorenz, inspektor szkół. Popularna, patryotyczna, często gorąco oklaskiwana mowa wywarła głębokie wrażenie na słuchających. Następnie dzieci szkolne, ubrane w sukmanki i czamary, konfederatki i stroje kobiet z czasów Kościuszkowskich, odegrały na scenie „Przysięgę Kościuszki".

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj odbyła się przed sądem wojskowym w Krakowie pod przewodnictwem pułkownika korpusu sądowego Biereckiego pierwsza rozprawa sądowa według nowej ustawy o czasowem uregulowaniu sądownictwa wojska polskiego. Jako oskarżony o zbrodnię kradzieży skór na szkodę Adama Świątkowskiego, stanął Franciszek Poleta z Bielska. Przed przystąpieniem do rozprawy, obrońca oskarżonego adwokat dr Birnbaum, wniósł umotywowany protest przeciw sądzeniu według nowej ustawy, zmieniającej zasadnicze przepisy dotychczasowej procedury karnej i zastrzegł się przeciwko wprowadzaniu nowego postępowania według norm, które nie są ustawą sankcyonowaną przez Sejm, lecz tylko dekretem Naczelnego Wodza, nie mogącym zmienić dotychczasowych ustaw. Trybunał, pod kierownictwem majora korpusu sądowego dra Skąpskiego, wydał po przeprowadzonej rozprawie i po wywodach prokuratora, kapitana Joszta i obrońcy adwokata dra Birnbauma, wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary z powodu czynnego żalu. Akta sprawy zostaną przesłane naczelnemu sądowi i ministerstwu.

WIECZÓR HUMORU PIEŚNI I SŁOWA W KASYNIE WOJSKOWEM. Pod protektoratem p. generała Stillera i Koła pań, Kółko leg. miłośników sceny urządza w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczór w Kasynie wojskowem przy ul. Zyblikiewicza, I wieczór humoru, na który złożą się: prolog, aktualne monologi, piosnki, kuplety, dyalogi, tańce itp. Łaskawy współudział przyrzekli: L. Radliczówna, J. Najdrówna, H. Heniowski, M. Daczkowski, A. Kwiatkowski, H. Janek, M. Wejtan i T. Wesołowski. Artystyczny kierunek objął p. H. Heniowski, który także będzie conferencierem. Ze względu na doborowy program i szlachetny cel (na uniwersytet żołnierski i święcone dla rannych żołnierzy) popyt na bilety znaczny, a pozostała część do nabycia wcześniej w handlu p. Rudnickiego, Rynek A-B.

KONKURS NA POSADĘ NAUCZYCIELSKĄ z 1 grupą wydziałową w Czechowicach (koło Dziedzic) na Śląsku ogłasza T. S. L. Warunki: obok płacy krajowej z dodatkami, dodatek T. S. L. w kwocie 100 K miesięcznie. Podania należy wnosić do Zarządu głównego T. S. L., Kraków, św. Anny 5.

Z kraju.

KATASTROFALNY STAN TABORU KOLEJOWEGO W POLSCE. Z Warszawy donoszą: „Kolejarz", organ kolejarzy narodowych ogłasza artykuł, który w fachowy sposób przedstawia zły stan taboru kolejowego.

Zamiast potrzebnych conajmniej 7 tysięcy kompletów osobowych, rozporządza zarząd kolejowy tylko liczbą nieco powyżej 2 tysięcy, z czego 800 kompletów jest w stanie nienadającym się do użycia. Parowozów posiada Polska 2050, z czego 550 jest w stanie nieużywalnym i wymaga gruntownej naprawy. Wozów towarowych potrzebuje Polska conajmniej 124 tysięcy, a posiada tylko 20 tysięcy w tem 2 tysiące są nieuruchomione wskutek załadowania ich węglem, którego nie można przewieźć na miejsce przeznaczenia.

CZAS LETNI W POLSCE. Z Warszawy donoszą: W myśl uchwały Rady ministrów w dniu 16 bm. wprowadzonym zostanie w Polsce czas letni. O godzinie 2 w nocy zegary zostaną przesunięte o jedną godzinę naprzód.

ZJAZD MACIERZY SZKOLNEJ. Z Warszawy donoszą. Zaprojektowany przez polską Macierz szkolną na dzień 11 i 12 bm. zjazd oświatowy, zapowiada się bardzo licznie. Przyobiecały współudział najpoważniejsze organizacye oświatowe naszego kraju. Wygłoszenia referatów: o utworzeniu centrali oświatowej, o metodach pracy, o stosunku zrzeszeń oświatowych społecznych do władz państwowych i inne — podjęły się wybitne siły fachowe, znane z długoletniej działalności na tem polu.

GOŚCIE KOALICYJNI WE LWOWIE. W nocy z 5 na 6 bm. przyjechała do Lwowa amerykańska misya wojskowo-dyplomatyczna. Misya ta przyjeżdża wprost z Paryża przez Kraków, gdzie bawiła 1 dzień. W skład jej wchodzą: pułk. Elliot Cassierce i kap. Basset, obaj z ramienia najwyższej Rady wojennej. W nocy z 6 na 7 bm. zawitał do naszego miasta pułk. sztabu generalnego francuskiego de Renty, b. szef sztabu misyi gen. Pau, którą w czasie wojny koalicya wysłała do Rosyi. Pułk. de Renty, który jest doskonałym znawcą stosunków wschodnich, towarzyszy z ramienia dowództwa W. P. na Galicyę wschodnią por. inż. Szczepanowski. Prócz wymienionych bawi we Lwowie od kilku dni kap. sztabu generalnego angielskiego W. H. F. Maules. Z ramienia władz wojskowych polskich przydzielony jest do niego ppor. inż. dr Felicyan Jan Skowroński.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE we Lwowie odbyło dnia 2 bm. walne zgromadzenie. Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum przystąpiono do wyborów. Prezesem na rok 1919 wybrano ponownie Stanisława Rybickiego, zastępcami Edwina Hauswalda (ponownie) i Konstantego Biernackiego, skarbnikiem Romana Januszkiewicza (ponownie) a sekretarzem Kazimierza Winiarza (ponownie).

Prezes Rybicki zapowiedział, że polskie Towarzystwo politechniczne zamierza zwołać w najbliższych dniach ankietę, mającą na celu obmyślenie środków dla podźwignięcia Lwowa z upadku i zapewnienia mu nietylko pomyślnej, ale świetnej przyszłości.

W szeregu referatów powagi zawodowe przedstawią linie wytyczne dla odbudowy i rozwoju przemysłu, handlu i komunikacyi we wschodniej Galicyi, zapewniające odrodzenie i wzrost Lwowa, jako emporium handlowego, oraz warunki stworzenia we Lwowie centrum kulturalnego, szerzącego naukę polską na kresach wschodnich. Ten program ustalony zarówno dla pracy społeczeństwa jak i dla pomocy potrzebnej ze strony rządu warszawskiego będzie zawierał ścisłe postulaty, których urzeczywistnienie ma zapewnić rozwój „Lwowa przyszłości". Uchwalono wysłać memoryał do prezydenta ministrów, by naczelnicy wydziałów przy generalnym delegacie Gałeckim byli fachowcami a nie mianowani na podstawie klucza politycznego.

POWOŁANIE DO ŚWIADCZEŃ WOJENNYCH WE LWOWIE. Na mocy rozporządzenia dowództwa wojsk polskich „Wschód" zostaje podjęty na nowo pobór obowiązanych do osobistych świadczeń wojennych urodzonych w latach od 1902 do 1869 włącznie w myśl rozporządzenia Komisyi Rządzącej z dnia 14 marca 1919, L. 153 W i ustawy o świadczeniach wojennych z dnia 26 grudnia 1912, Nr 236 Dz. u. p. Oprócz miasta Lwowa zostają objęte poborem także gminy Zamarstynów, Zniesienie i Kleparów.

KONKURS NA PRACĘ Z BUDOWNICTWA. Wydział główny polskiego Tow. politechnicznego we Lwowie ogłasza konkurs z fundacyi Gostkowskiego, ograniczony do członków Tow., na napisanie pracy o następującym temacie: „Ze względu na niewystarczające zasoby materyału drzewnego i na trudność wypalania wielkiej ilości cegieł przy braku węgla, należy projektować budowę domów mieszkalnych i budynków gospodarczych z innych pomocniczych materyałów, proponując odpowiednie sposoby konstrukcyi, któreby odpowiadały wymogom naszego klimatu, dawały się łatwo wykonać przez niefachowe siły i przedstawiały się korzystnie pod względem ekonomicznym". Termin przyjęcia w biurze Tow., ulica Zimorowicza 9, prac konkursowych upływa 31 lipca b. r. o godz. 7 wieczór. Prace należy nadsyłać lub oddać, opatrzone godłem, a zawierające imię, nazwisko i adres autora. Za najlepsze prace przyznana będzie nagroda 1.400 K, na podstawie wniosków komisyi z pięciu członków pod przewodnictwem rektora politechniki lwowskiej. Praca zostaje własnością autora.

AMERYKAŃSKI POCIĄG W LUBLINIE. W piątek o godzinie 5 popołudniu przybył do Lublina amerykański pociąg sanitarny Czerwonego Krzyża, złożony z 15 wagonów pulmanowskich. Kierownikiem pociągu był hr Rzyszczewski. Pociąg zaopatrzywszy się w Lublinie w pieczywo w wojskowej piekarni odjechał do Maciejowa, gdzie ma być podzielony na części, które będą wysłane do Brześcia, Kowla oraz Włodzimierza Wołyńskiego.

Pociąg w drodze do Maciejowa zatrzymał się nagle na skutek nagłej choroby hr Rzyszczewskiego w Chełmie, gdzie zwołane konsylium lekarskie wobec niebezpiecznego stanu chorego postanowiło go wysłać nadzwyczajnym pociągiem do Warszawy.

STRAJK GRABARZY. „Ziemia Lubelska" donosi: Na cmentarzu na Kalinie od tygodnia już stoi kilkanaście trumien ze zmarłymi, niegrzebanymi z powodu strajku grabarzy. Przykre bardzo wrażenie robią te trumny, stojące na ziemi i pokryte zielonią. Ciała ulegają rozkładowi, wydzielając niemiłą woń. Niegrzebanie ciał w ciągu całego tygodnia w porze wiosennej, tembardziej w chwili, gdy epidemia tyfusu szerzy się w zastraszający sposób, jest wprost barbarzyństwem, nie usprawiedliwiającem strajkujących. W piątek popołudniu magistrat przystąpił do grzebania ciał, wzywając do roboty tej więźniów.

KAPITAN MAULES POD SICHOWEM. Dnia 7 bm. w południe zwiedził kap. sztabu generalnego angielskiego Maules w towarzystwie por. dr Skowrońskiego, odcinek sichowski frontu lwowskiego, oprowadzany przez oficerów W. P. z komendantem odcinka na czele. Kap. Maule doszedł do najbardziej wysuniętych placówek, oglądał okopy, stanowiska i rozlokowania piechoty oraz karabinów maszynowych, informował się o artyleryi i o różne szczegóły dotyczące tego odcinka. Zastał na odcinku przeważnie starych, doświadczonych legionistów, wśród których znajduje się także jeden żołnierz, władający językiem angielskim. Z tym wdał się kap. Maules w dłuższą rozmowę o ostatnich wypadkach bojowych na odcinku i o trybie życia załogi odcinka. Następnie jeden z sierżantów poczynił zdjęcia do wspólnej fotografii oficerskiej. Gość angielski bardzo był zadowolony z przeglądu odcinka i wrażeń doznanych podczas pobytu na nim.

BOCHNIA NA OBRONĘ KRESÓW. Z dobrowolnego 3-miesięcznego opodatkowania się na obronę kresów, zainicyowanego przez Ligę kobiet w Bochni zebrano fundusz w kwocie 2.473 K 75 h. Do tego dołączono zbiórkę w dniu 19 marca oraz dochód z koncertu urządzonego na cześć Naczelnika Józefa Piłsudskiego, tj. 678 K 10 h i z uzyskanej w ten sposób łącznej kwoty 3.151 K 85 h zakupiono już po raz drugi żywność dla Lwowa, do czego dołączono też dobrowolne ofiary złożone przez p. Rydlową z Dołuszyc, naczelnika tejże gminy p. Pilcha oraz ks. Siedlika, proboszcza w Pogwizdowie. Zakupione artykuły a to: chleb, ziemniaki, jaja, słonina, kasza jaglana i fasola wysłano do Lwowa pod eskortą wojskową w dniu 28 marca, skąd nadeszło już odnośne potwierdzenie odbioru.

Ze Świata.

UPAŃSTWOWIENIE HOTELI W BUDAPESZCIE. Pojawiło się rozporządzenie odnośnie do hoteli i pensyonatów, które powiada, że przechodzą one wraz z całym swoim majątkiem a to bez względu na liczbę zajętych w nich pracowników na własność państwa. Po ogłądnięciu przedsiębiorstw przez kontrolorów Rady robotniczej musi być sporządzony inwentarz urządzenia i zapasów. Dochody z hoteli muszą być dwa razy tygodniowo składane do kasy centralnego instytutu pieniężnego. — Sprzeciwiający się temu zarządzeniu zostaną postawieni przed sąd rewolucyjny. Rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie. Rozporządzenie o zakładach zastawniczych powiada: Wszystkie przedmioty zastawione przed dniem 22 marca za kwotę nie wyższą od 100 koron mogą być właścicielom zwrócone do dnia 16 kwietnia 1919 r. bez obowiązku wykupu ze strony właścicieli. Udogodnienie to ma jedynie ważność do dnia 15 kwietnia. Rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

ZABÓJCY LIEBKNECHTA I RÓŻY LUKSEMBURG. Z Berlina donoszą: Śledztwo w sprawie zamordowania Karola Liebknechta i Róży Luksemburg dało sensacyjne rezultaty, z których wynika, że zamordowanie przywódców Spartakowców nie było dziełem rozjątrzonego tłumu, lecz spełnione zostało z premedytacyą przez oddanych rządowi Eberta i Scheidemanna oficerów i żołnierzy. Mordercami Liebknechta są — jak wykazało śledztwo, przeprowadzone przy współudziale 3 delegatów Rad robotniczo-żołnierskich — strzelec Runge i kapitan marynarki v. Pflugk Hartung: ten sam Runge ubezwładnił uderzeniem kolby wyprowadzoną z hotelu „Eden" Różę Luksemburg. W skroń omdlałej od uderzenia aresztowanej strzelił już w automobilu porucznik Vogel. Dla zatarcia śladów rzucono następnie zwłoki zamordowanej do kanału.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 9 bm.: „Wygnany Eros" Konczyńskiego.
We czwartek, 10 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.
W piątek, 11 bm.: „Wygnany Eros" Konczyńskiego.
W sobotę, 12 bm.: (Wznowienie) „Tartuffe", komedya w 5 aktach Moliera.
W niedzielę, 13 bm.: popołudniu: „Krąg interesów" J. Benaventa, wieczór „Tartuffe" Moliera.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 9 bm.: „Piękna Helena".
We czwartek, 10 bm.: „Nowa firma".
W piątek, 11 bm.: „Hrabia Luksemburg".
W sobotę, 12 bm.: „Dzwony z Corneville".
W niedzielę, 13 bm. popołudniu: „Niebieskie domino"; wieczorem: „Nowa firma".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.